



MELANIE MARQUIS

LAMMAS

Rytuały, przepisy i zaklęcia na
święto żniw



MELANIE MARQUIS

LAMMAS



*Rytuały, przepisy i zaklęcia na
święto żniw*



Tytuł oryginału:
Lughnasadh. Rituals, Recipes & Lore for Lammas

Tłumaczenie: Zuzanna Kaszkur
Redaktor prowadzący serii: Dominika Dudarew
Redakcja: Anna Strożek
Korekta: Ewa Karczewska
Projekt okładki: Marcin Homan, www.designpartners.pl
Skład: skladigrafika@gmail.com
Ilustracje w książce: Mickie Mueller

LUGHNASADH
RITUALS, RECIPES & LORE FOR LAMMAS
Copyright © 2015 by Melanie Marquis
All rights reserved
Published by Llewellyn Publications
Woodbury, MN 55125 USA
www.llewellyn.com

Copyright © for Polish edition by ILLUMINATIO Łukasz Kierus 2015

Wszelkie prawa do polskiego przekładu i publikacji zastrzeżone. Powielanie i rozpowszechnianie z wykorzystaniem jakiejkolwiek techniki całości bądź fragmentów niniejszego dzieła bez uprzedniego uzyskania pisemnej zgody posiadacza tych praw jest zabronione.

Wydanie 1
Białystok 2015
ISBN: 978-83-64645-86-0



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku:
www.facebook.com/illuminatiopl



www.illuminatio.pl

Wydawnictwo ILLUMINATIO Łukasz Kierus
E-mail: wydawnictwo@illuminatio.pl
Dział handlowy: zamowienia@illuminatio.pl

Pełna oferta wydawnictwa jest dostępna na stronie www.illuminatio.pl

SPIS TREŚCI

Wstęp do serii Sabaty	7
<i>Wybierz się w podróż przez koło czasu</i>	8
<i>Stosunek nowoczesnych pogan do koła czasu</i>	14
Stare praktyki	19
Nowe praktyki	43
<i>Różni poganie i różne praktyki</i>	50
<i>Polecane aktywności</i>	62
Zaklęcia i wróżby	71
Receptury i rękodzieło	93
<i>Receptury kulinarne z okazji sabatu lammas</i>	95
<i>Rękodzieło z okazji sabatu lammas</i>	109
<i>Dekorowanie domu z okazji sabatu lammas</i>	116
Modlitwy i wezwania	125
<i>Inwokacja do lughy</i>	129
<i>Modlitwa do lughy o siłę i umiejętności</i>	130
<i>Modlitwa do lughy o ochronę ziemi</i>	131
<i>Inwokacja do danu</i>	132
<i>Modlitwa do danu o urodzaj</i>	133

<i>Modlitwa do danu o zwycięstwo</i>	134
<i>Medytacja dziękczynna</i>	135
<i>Medytacja na temat zbierania i wysiewania</i>	136
<i>Modlitwa o poświęcenie chleba</i>	137
<i>Modlitwa do ops o płodność umysłu, ciała i ducha</i>	138
<i>Modlitwa do nimf o ochronę drzew</i>	139
Rytuały świąteczne	141
<i>Rytuał grupowy dla uczczenia zbóż</i>	144
<i>Rytuał indywidualny – dzień z życia bogini</i>	150
<i>Rytuał dla par – uczta ślubna</i>	157
<i>Szybki minirytuał – chleb i błogosławieństwa</i>	163
Pojęcia związane z sabatem Lammas	167
Polecane lektury	179
Bibliografia	181
O autorce	187



STARE
PRAKTYKI



LAMMAS, zwany również Lughnasadh jest w pogańskim Kole Roku pierwszym z trzech świąt związanych ze zbiorem plonów. Przeważnie celebruje się go od zachodu słońca 31 lipca do zachodu słońca 1 sierpnia, choć niektórzy świętują około 5 lub 6 sierpnia, nazywając go Dawnym Lammasem czy Lammasem Tradycyjnym. Jego datę można ustalić na podstawie astrologii na dzień, w którym słońce dociera do 15 stopnia znaku Lwa. Innym sposobem na wyznaczenie terminu święta jest kalendarz rolniczy – Lammas obchodzi się wtedy, gdy pierwsze owoce i inne plony zaczynają dojrzewać w naszych ogrodach i na polach. W Irlandii 1 sierpnia obchodzono niegdyś święto Lughnasadh, w Szkocji nazywano je Lunasda lub Lunasdal. Na Wyspie Man dzień ten znany był pod nazwą Luanistyn, a w Walii świętowano Gwyl Awst, czyli Sierpniową Uczę. W Anglii nazywano go Lammasem, a nazwa ta pochodzi od staroangielskiego *Hlafmaesse*, oznaczającego „wiele bochnów chleba”.

Wywodzące się z Irlandii święto Lughnasadh swoją nazwę otrzymało na cześć celtyckiego boga Lugh, znanego też jako Lug. Współcześnie Lugh uznaje się za bóstwo słoneczne i boga plonów, lecz początkowo był on prawdopodobnie uznawany za boga ludzkich umiejętności, boga królów i patrona bohate-

rów (Hutton, 327). Lugh był królem *Tuatha de Danaan*, rasy boskich istot, których nazwę można przetłumaczyć jako „lud bogini Danu”. Danu z kolei była boginią matką, związaną z wodą, ziemią, płodnością i zwycięstwem. Z pomocą Lughy wyznawcom Danu udało się wypędzić Firbolgów i Fomoiri, kastę wcześniejszych boskich władców, których w irlandzkich mitach przedstawia się pod postacią odrażających potworów. Lughowi przypisywano wielkie umiejętności rzemieślnicze i wojenne, a z czasem zaczęto go przyrównywać do rzymskiego boga Merkurego (Futrell, 105).

W książce *The Festival od Lughnasa* („Święto Lughnasa”) Mary MacNeill przeprowadza wnikliwą analizę tradycyjnych celtyckich zwyczajów związanych z Lammas i stwierdza, że święto najprawdopodobniej obchodzono niegdyś, odprawiając obrzędy, przedstawienia rytualne i ucztując, najczęściej na szczytach wzgórz lub nad wodą. Według autorki bardzo możliwe, że przeprowadzano rytuał, w którym pierwsze plony zbóż zabierano na szczyt wzgórza, gdzie zakopywano je w ofierze dla bóstw. Często praktyką było też składanie ofiary z byka i wykorzystywanie podczas ceremonii jego skóry. Odgrywano rytualne sceny opowiadające o zwycięstwie Lughy nad zarazą lub głodem, a aktor grający bóstwo zatykał na szczycie wzgórza ludzką głowę. Po ofiarach i rytuałach przychodził czas na trzydniową ucztę. Według MacNeill raczono się przede wszystkim borówkami, mięsem ofiarowanego byka i świeżymi plonami z pól (we wcześniejszych czasach zbożami, później również ziemniakami), a uczta stanowiła główną część obchodów tego święta (Hutton 327–328).

Choć nasza wiedza o dawnych obchodach Lammas jest bardzo ograniczona, fakty, które znamy, intrygują. Jedną z ciekawostek jest informacja, że Lammas nazywa się czasem ucztą weselną Lughu. Pomysł taki wziął się ze wzmianki w średnio-wiecznej irlandzkiej sadze: piętnastowiecznej wersji *Tochmarc Emire* („Zaloty do Emer”). W rękopisie znajduje się napomknięcie o *banai srigi* Lughu, czyli królewskiej uczcie weselnej. Tekst co prawda nie wspomina, by Lugh poślubił jakąś konkretną osobę, w Irlandii jednak istnieje długa tradycja łączenia królów z postaciami bóstw poprzez unię małżeństwa. Władza królewska była legitymizowana przez małżeństwo z kobietą z królewskiego rodu, a kobiety takie często kojarzono z boginiami lub postrzegano jako kapłanki bogini czy też jej ucieleśnienie. Literackie opisy takich królewskich uczt weselnych zawierają zwykle jakiś element seksualny oraz opis podania przez „boginię” specjalnego napoju nowemu królowi. Królewska uczta weselna Lughu może być rozumiana jako symbol koronacji: połączył się z boginią – Ziemią – a więc jego władza nad nią jest w ten sposób potwierdzona (Talcroft 26–28).

Częściej jednak Lughnasadh opisywany jest nie jako uczta weselna, a jako uroczystości pogrzebowe, które Lugh urządził, by uczcić pamięć swojej macochy Tailtiu. Tailtiu była żoną ostatniego władcy Firbolgów. Kiedy obalono ród Firbolgów, Tailtiu wyszła ponownie za mąż za jednego z nowych władców z rodu Tuatha de Danann (Roy 254). Według legendy Tailtiu zmarła z wyczerpania po oczyszczeniu irlandzkich pól pod uprawy rolnicze, a Lugh ustanowił ku jej czci Jarmark Tailteann, z ucztą, zabawami i zawodami sportowymi. To, czy zawody rzeczywiście

ustanowiono z inspiracji Lughy, czy nie, pozostaje tajemnicą, ale faktem jest, że święto zwane Jarmarkiem Tailteann odbywało się co roku 1 sierpnia, między Navan a Kells, koło słynnego grobowca legendarnej Tailtiu, w miejscu obecnie należącym do Hrabstwa Meath w Irlandii (Joyce, 438). Co najmniej od szóstego wieku uroczystość ta przyciągała ludzi z całej Irlandii i Szkocji (Roy, 253). Popularna była głównie z powodu zawodów sportowych – relacja święta z 1169 roku opisuje, że same tylko konie i rydwany uczestników zgromadzonych, by oglądać przedstawienie, ustawione w jednej linii, tworzyły kolejkę ciągnącą się na ponad sześć mil (Joyce, 439). Zawody sportowe nie były jedynymi rozrywkami na Jarmarku Tailteann, miejscowości później znanej jako Telltown on the Blackwater. Był to też czas romansów, gdzie swatano młodych i na miejscu przeprowadzano ceremonie formalizujące nowe związki (Joyce, 438–441).

Podczas święta Lammas popularne było zawieranie małżeństw na próbę, czyli tymczasowych relacji nawiązywanych na jeden rok i jeden dzień, trwających do zakończenia przyszłorocznych uroczystości – wtedy małżeństwo mogło zostać rozwiązane, jeśli strony sobie tego zażyczyły. Takie chwilowe związki nazywa się czasami po angielsku „Telltown marriages”, właśnie od nazwy miejscowości Telltown on the Blackwater. Poza krótkotrwałymi związkami na próbę zawierano w tym czasie również trwałe unie – zrękowiny (pogańska ceremonia zaślubin) często odbywały się właśnie podczas obchodów Lammas. Para, której „wiązano ręce”, zapraszała świadków i trzymając się za prawe dłonie, przysięgała sobie wzajemne oddanie i przywiązanie. Małżonkowie nieraz wymieniali się różnorodnymi poda-

runkami, od pierścieni i złotych monet po czerwone wstążki, rękawiczki czy srebrne wykałaczki (Thompson).

Choć bez wątpienia Jarmark Tailteann był najśłynniejszym świętem w Irlandii, nie był jedynym obchodzonym w sierpniu na tych terenach. Podobnie świętowano w Carman, na terenach obecnie zwanych Hrabstwem Kildare. Miejscowa legenda głosi, że Carman to imię matki jednego z najeźdźców zagrażających Irlandii. Według przekazu Carman ofiarowała swoje życie jako gwarancję, że najeźdźcy już nie powrócą, i zmarła jako zakładniczka. Wielce uprawdopodobnia tę historię fakt, że archeolodowie odkryli w tych okolicach szczątki młodej kobiety, którą prawdopodobnie pochowano żywcem (Roy, 254). Urządzenie uroczystości w pobliżu miejsca pochówku może nam się wydawać dziwne, ale w tamtych czasach często wybierano właśnie takie lokalizacje. Lammas świętowano przeważnie w pobliżu kopców grobowych mitycznych, boskich bohaterów, takich jak Tailtiu czy Carman. Dawny wiersz opisujący uroczystości w Carman wspaniale pokazuje, jak ważne i pociągające były to miejsca:

*Słynne to pole cmentarzyskiem jest królów,
wielbionych przez lud, szlachetnie urodzonych;
wiele tu kopców mogilnych
na cześć ich najdroższych przodków.
By opłakiwać swych królów i królowe,
potępiać agresję i tyranie,
zбирали się tutaj licznie jesienią,
na gładkim stoku szlachetnego Carman.*

O'CURRY I SULLIVAN, 530

Podczas każdego dnia uroczystości w Carman odbywało się siedem wyścigów, a ostatni dzień zarezerwowany był dla wyścigów konnych i innych zawodów z udziałem koni. Był tam też jarmark z żywnością i odzieżą, odbywała się sprzedaż żywca, handlowano towarami egzotycznymi, złotem i srebrem z dalekich krain. Rozważano tam także sprawy prawne i ustanawiano przepisy dla całej prowincji (ibid.).

Podobne uroczystości i jarmarki były w tamtych czasach w Irlandii dość popularne. W Leinster organizowano wielki jarmark raz na trzy lata. Zaczynał się on podczas Lammas, a kończył szóstego dnia sierpnia. Poemat zawarty w Księdze z Leinster, napisany około roku 1000, ostrzega, że na każdego władcę, który dopuści się zaniedbania i nie urządzi jarmarku raz na trzy lata, jak nakazuje tradycja, spadną różne nieszczęścia, takie jak wczesna siwizna, łysienie czy złe rządy. Z drugiej strony, obiecuje poemat, urządzając jarmark regularnie, można zapewnić ludowi błogosławieństwo dostatku i dobrobytu w postaci kukurydzy, mleka, owoców, ryb oraz innych szczęśliwości. Na jarmark w Leinster zjeżdżali się ludzie z okolicznych rejonów, na czele z wódzami i władcami przeróżnych dalekich prowincji, aby wspólnie brać udział w sześciodniowym świętowaniu. Zabawy i zawody były podstawową rozrywką na jarmarku. Można było się zmierzyć w dyscyplinach takich jak jazda konna, wyścigi rydwanów, w specjalnych zawodach dla szlachty, dla kobiet itp. (Joyce, 438–441). Uroczystości podczas Lammas często miały charakter dość formalny i poważny; kobiety i mężczyźni rozdzielano na terenie jarmarku, tak by promować moralność i zmniejszyć ryzyko pojawienia się spontanicznych orgii (Roy, 253–254).

Dla tych, którzy nie mogli zorganizować jarmarku, istniało wiele innych możliwości świętowania. Powszechnie praktykowano na przykład magię ochronną. Konie i bydło prowadzone były przez wodę, co miało na celu oczyszczenie zwierząt i pobłogosławienie ich, jako że rzeki i zbiorniki wodne od zawsze uważano w Irlandii za święte, szczególnie w porze Lammas. Inne ważne zwyczaje wiązały się z pierwszymi plonami lata, które albo ofiarowywano boskim duchom, albo uroczystie zjadano. Na uczyty każdy uczestnik przynosił ze sobą coś do jedzenia, a podczas ucztowania często odbywały się tańce lub pokazy walk. Wieszano dekoracje z girland kwiatów, a także ozdabiano nimi ciała biesiadników, co miało symbolizować płodność i obfitość (Futrell, 104–105).

Inną nazwą Lammas w Irlandii było Bron – trogain. *Bron* oznacza wydawanie na świat, a *trogain* – ziemię lub grunt, a więc „Bron-trogain” to wydawanie na świat owoców ziemi, innymi słowy: plony. Bron mogło też być wyrazem żalu i cierpienia, co nadaje wyrazowi Bron-trogain aury tajemniczości i kolejnej warstwy znaczeniowej. W dawnej irlandzkiej opowieści „Zaloty do Emer” znajduje się wers opisujący Bron-trogain: „To wtedy Ziemia cierpi [pod ciężarem] swoich owoców” (Joyce, 389).

W drugiej połowie piątego wieku do niektórych części Wysp Brytyjskich zaczęły migrować plemiona germańskie z południowych Niemiec i Danii, rozwijając kulturę, którą potem określono mianem anglosaskiej. Z czasem, gdy nowoprzybyli adaptowali się do miejscowych zwyczajów i panującego klimatu, tradycje nieuchronnie mieszały się i zmieniały. Być może pod wpływem celtyckiego Lughnasadh plemiona germańskie,

osiedliwszy się na ziemiach brytyjskich, zaczęły w pierwszych dniach sierpnia świętować *Hlafmaesse*, którego nazwę można przetłumaczyć jako „wiele bochnów chleba”. Celebrowano w ten sposób pierwsze zbiory plonów zbóż. Różne rytuały i zwyczaje związane ze żniwami znane były w Niemczech i Danii już wcześniej, ale dopiero gdy Anglosasi ustanowili swoją kulturę na Wyspach Brytyjskich, zaczęli obchodzić coroczne święto plonów na początku sierpnia. Początkowo *Hlafmaesse* poświęcone było bóstwom pogańskim, ale gdy ludy germańskie przyjęły chrześcijaństwo, święto to stało się jednym z obzędów kościelnych, przyjmując nazwę Święta Pierwocin. Był to dzień, w którym pieczono chleb z pierwszych zebranych ziaren, po czym niesiono go do kościoła, by został pobłogosławiony i poświęcony (Lipkowitz, 227). Jednym z tradycyjnych anglosaskich zwyczajów podczas Lammas było wypiekanie bochna, który poświęcono, znacząc na nim znak krzyża. Łamano potem chleb na cztery części, a każdą z nich rozkruszano w czterech rogach stodoły, co, jak wierzono, przynosiło błogosławieństwo i zapewniało dobytкови magiczną ochronę (Gomme).

Z czasem, gdy kultura anglosaska zaczęła coraz silniej wpływać na religię celtycką, zwyczaj Lammas wymieszały się z dawnymi tradycjami Lughnasadh, wchłonęły niektóre z nich lub całkiem je zastąpiły. Przez to trudno obecnie stwierdzić pochodzenie wielu praktyk związanych z sierpniowym świętem żniw. Badając tradycje sierpniowych sabatów na terenie Zjednoczonego Królestwa, często natrafiamy zarówno na elementy celtyckiego Lughnasadh, jak i anglosaskiego Lammas, które, jak można się spodziewać, całkowicie się ze sobą wymieszały. Tak

jak współcześni pogańscy świętują sabaty, łącząc różne tradycje, tak i minione pokolenia czerpały z wierzeń i praktyk różnych kultur, tworząc rytuały i obrzędy pasujące do ich czasów, miejsca i ludu.

Pomimo że celtyckie ziemie z czasem przesycały się chrześcijaństwem, pogańskie tradycje sierpniowych jarmarków kontynuowano, a Lammas wciąż świętowano ucztami i zabawami. Przewodnym tematem takich jarmarków były zwykle rolnictwo i żniwa. Pewien jarmark, który ustanowiono dekretem kościelnym w 1257 roku w Highworth w Wiltshire, zasłynął w całym regionie z największego targu bydła. Chrześcijanie również trzymali się tradycyjnych pogańskich symboli i łączyli czas sierpniowego sabatu z postaciami świętych związanych z rolnictwem. Dzień kojarzonego z nim świętego Sidwella obchodzony jest na początku sierpnia; daty uznawane za właściwe do czczenia jego pamięci to 31 lipca, 2 lub 3 sierpnia. Święty Oswald, patron pasterzy i owiec, ma swój dzień 5 sierpnia (Groom).

Na Pogórze Szkockim początek sierpnia wyznaczał czas odnawiania ochrony magicznej dla upraw, bydła i wszelkiego mienia. Na drzwiach wieszano jarzębinowe krzyże, które miały dawać magiczne zabezpieczenie, a uszy i ogony bydła malowano nieraz dziegciem, by zapewnić zwierzętom zdrowie i bezpieczeństwo. Krowom na ogonach wiązano czerwone lub niebieskie nitki, a nad ich wymionami odmawiano magiczne zaklęcia, by zawsze dawały dużo mleka. W tym samym celu w wiaderku z mlekiem umieszczano czasem kłębek krowiego włosa (Hutton). Na Lughnasadh wypiekano specjalne

ciasta, zwane *bonnach Lunastain* lub lammasowymi plackami. Zjadano je pod gołym niebem, często na polach lub w dolinach. Z ich spożywaniem był związany cały rytuał. Podczas jedzenia małe kawałki rzucano za siebie, raz przez lewe ramię, raz przez prawe. Okruchy te miały być ofiarą dla lisów, orłów i innych drapieżnych zwierząt, a z każdym rzutem przez ramię wygłaszano prośbę do konkretnego zwierzęcia, by oszczędziło życie bydła. Podobne rytuały z plackami odprawiano podczas Beltaine, Samhain i Imbolc (Carmichael, 209). W większości rejonów Szkocji sierpniowe świętowanie miało charakter indywidualny i dyskretny, choć w niektórych miejscach istniały także bardziej skomplikowane obrzędy, przeprowadzane przez całą społeczność (Hutton).

Szkocka gazeta z 1792 roku opisuje jeden z takich zwyczajów praktykowanych przez ogół społeczeństwa, popularny w połowie XVIII wieku w Midlothian, rejonie położonym koło Edynburga. Z początkiem lata okoliczni mieszkańcy organizowali się w grupy, czasem nawet liczące do stu osób. Do dnia Lammasu każda z takich grup miała za zadanie ukończyć budowę specjalnej wieży. Wieże miały średnicę około 120 cm i wznosiły się na wysokość 210–240 cm. Budowane z darni, a czasem również z kamieni, miały zwykle kwadratowy kształt podstawy, a w ich środku zostawiano otwór umożliwiający zatknięcie w niego masztu flagowego. Każda grupa miała własną flagę, którą z dumą eksponowała rankiem, w dniu święta Lammas. Dopuszczenie do zniszczenia wieży okrywało hańbą budowniczych, więc każda grupa pilnowała poczynañ sąsiadów. Jeśli inna grupa za bardzo się zbliżyła, obrońcy wieży dzielnie wy-

chodzili jej naprzeciw, zastrasżając ją, a czasem nawet używając siły fizycznej, by zagrażający im konkurenci się wycofali. W południe wszystkie grupy razem maszerowały do głównej wioski, gdzie z uznaniem witała ich cała społeczność. Rozgrywano trzy tury wyścigów, w których uczestnicy współzawodniczyli o zwycięstwo – spośród nagród można było zdobyć czepiec przystrojony wstążką, który trzeba było umieścić na szczycie wysokiego pala, parę podwiązek oraz nóż (Gomme).

Dla rybaków w Orkney w Szkocji Lammas oznaczało koniec letniego sezonu najniebezpieczniejszej pracy. Zgodnie z tradycją w Lammas gromadzili się oni, by wznieść ostatni toast, prosząc siły wyższe, by ryby miały zawsze otwarte pyski i by kukuřyda zawsze była chroniona (Guthrie, 175).

Na wyspie Lewis, w archipelagu wysp u wybrzeży Szkocji, zwanych Hebrydami Zewnętrznymi, mieszkańcy wiosek obchodzili święto Lughnasadh w nocy, odprawiając rytuał na cześć Seonaidha, ducha wodnego, który, jak wierzono, zamieszkiwał głębiny morskie.

Według opisów Martina Martina, szkockiego pisarza zmarłego w 1718 roku, każda z lokalnych rodzin przynosiła ze sobą wór słodu, a z zebranych wiktuałów warzono piwo. Następnie wybierano jedną osobę, która musiała po pas wejść do oceanu, niosąc nad głową szklanicę piwa. W pewnym momencie zatrzymała się ona, wołając:

*Seonaidh, daję ci ten kufel piwa, z nadzieją,
że odwdzięczysz nam się mnóstwem morskizynu,
do użyźnienia naszej ziemi na przyszły rok.*

Kufel rzucano w morze, a rytuał miał na celu zapewnienie zdrowych plonów w kolejnym sezonie, co gwarantował obfity dopływ morskich wodorostów – pospolitych wodorostów stosowanych jako nawóz pod uprawy. Następnie uczestnicy rytuału szli do kościoła, gdzie czuwano przy zapalanej świecy. Na dany sygnał świecę gaszono, a mieszkańcy wsi wychodzili na pola, przez całą noc radując się nad kuflami uwarzonego piwa (Thompson).

Jeszcze innym zwyczajem praktykowanym w niektórych częściach Szkocji, a także w południowej Anglii, było formowanie w kształt lalki ostatnich zebranych wiązek kukurydzy. Taką figurę nazywano potem „kukurydzianym dzieciątkiem” albo „kukurydzianą panienką”. Wyrób takich lalek prawdopodobnie z czasem przerodził się w wyplatanie popularnych laleczek kukurydzianych, o jakich pierwszy raz wspomina się w Anglii około 1598 roku. Czasami osobie, która ścinała ostatnie kłosa kukurydzy, zakładano opaskę na oczy. Kukurydzianą laleczkę trzymano potem w domu jako magiczny amulet, przynoszący szczęście ludziom, dobytкови i zwierzętom gospodarskim (ibid.).

W okolicy Lanark oraz w kilku innych częściach Szkocji kultywowano też nietypowy zwyczaj związany z Lammas, zwany Riding of the Marches – uroczysty konny objazd granic. Co roku urzędnicy, mieszcianie i wolni chłopci jechali na przejażdżkę konną wokół granic swoich terytoriów, które oznaczano kamieniami granicznymi. Procesje jeźdźców sprawdzały stan każdego kamienia granicznego, upewniając się, że znajduje się on we właściwym miejscu, a po wszystkim spisywany był oficjalny szczegółowy raport, który musiał zostać podpisany

przez świadków i złożony u wyznaczonego urzędnika (Guthrie, 90–91). Jeden z kamieni granicznych umieszczano w rzece i nowicjusze biorący udział w objeździe pierwszy raz musieli zamoczyć się w wodzie, co miało być ich inicjacją (ibid.).

Podczas przejazdu procesji grano na bębnach, a nowe kamienie graniczne strategicznie umieszczano tam, gdzie granice okazywały się niejasne. Czapki i bębny uczestników przystrajano żarnowcem, a w miejscach, gdzie potrzebny był nowy kamień graniczny, rozgrywano udawane bitwy – uczestnicy procesji zderzali się ze sobą w niby walce, do czasu aż połamał się ich żarnowcowy oręż, po czym grupa w radosnym nastroju odjeżdżała w dalszą drogę (ibid., 59–61).

W niektórych rejonach, w których odbywały się procesje graniczne, młodzi chłopcy ścinałi gałęzie brzozone i znosili je na centralne miejsce zbiórki, po drodze zachowując się hałaśliwie i podtrzymując ducha dobrej zabawy (ibid., 79). W Linlithgow procesja graniczna poprzedzona była toastem na cześć władcy, po czym kielichy, z których pito, rzucano w zgromadzony tłum. Procesja w Linlithgow była kolorowa i szczegółowo zaplanowana, brały w niej udział powozy i grupy handlarzy z proporcami. Na końcu procesji konno jechali rolnicy, których głowy były przystrojone czepcami z dużą ilością ozdobnych wstążeczek (Guthrie, 79).

W artykule prasowym z sierpnia 1882 roku G. Lawrence Gomme wspomina o dawnym zwyczaju związanym z okresem Lammas, wywodzącym się z tradycji anglosaskiej. Jego echa nawet obecnie daje się usłyszeć w niektórych częściach Szkocji i Anglii. Otóż podczas okresu wzrostu upraw ziemię dzielo-

no na wymierzone obszary, które uznawano za własność prywatną. Lammas sygnalizowało, że czas wegetacji się kończy i że plony pozostawione po tym dniu na polach czy w sadach – niezerwane owoce czy nieścięte zboże – należą do każdego, komu będzie chciało się je zebrać, niezależnie od tego, pod czyją pieczęą formalnie znajduje się dana ziemia.

Podczas Lammas usuwano płoty dzielące posesje i prywatne pola stawały się publicznymi pastwiskami, z których mógł korzystać każdy członek lokalnej społeczności. Nazywano je wtedy „ziemiami Lammas” (Gomme).

Był to też czas w roku, kiedy przychodziło zapłacić czynsze, dzierżawę i dziesięcinę (Knowlson). W Anglii dziesięcinę tę nazywano „Peter’s Pence” – świętopietrze. Nakazywała ona zapłatę jednego pensa od każdego domostwa w kraju na rzecz urzędników kościelnych. Najwcześniejsza wzmianka o tym podatku pochodzi z listu rzymskiego napisanego w 1031 roku do angielskiego duchowieństwa. Za czasów papieża Adriana podatkiem objęto również Irlandię (Addis i Arnold, 656–657).

W Walii Gwyl Awst świętowano piknikami na szczytach wzgórz oraz jarmarkami, a także innymi zwyczajami typowymi dla celtyckich świąt początku sierpnia. Jedną z tradycji praktykowanych w Walii było poświęcanie pierwszej zebranej kolby kukurydzy bogu Lughowi i zakopywanie jej na szczycie wzgórza. Następnie ludzie uctowali, by później powrócić na miejsce zakopania kukurydzy i oglądać teatralne występy przedstawiające triumf Lughy nad głodem. Tak jak w innych częściach świata Celtyków, w Walii również urządzano zabawy i zawody sportowe, śpiewano, tańczono i zawierano związki małżeńskie (Roy, 251–253).



SPODOBAŁ CI SIĘ FRAGMENT
KTÓRY PRZECZYTAŁEŚ?

Zamów książkę

LAMMAS

Rytuály, przepisy i zaklęcia
na święto żniw

w [księgarni Illuminatio](#)



SPRAWDŹ PEŁNĄ OFERTĘ WYDAWNICTWA NA

www.illuminatio.pl



Bądź na bieżąco i śledź nasze
wydawnictwo na **Facebooku**:
www.facebook.com/illuminatiopl

Książki wydawnictwa Illuminatio
znajdziesz również w **Magicznej Galerii**
www.CzaryMary.pl